

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, czwartek 21 lutego 1952 r. Nr 45 (1111)

Z ponurej sanacyjnej nocy weszliśmy w jasny dzień Polski Ludowej

Dyskusja nad projektem Konstytucji mobilizuje masy pracujące Pomorza do wzmożonego wysiłku o zwiększenie wydajności pracy

Dyskusja nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatacza coraz szersze kręgi. W gminach i gromadach, w zakładach przemysłowych, urzędach i instytucjach — chłopcy, robotnicy i pracownicy umysłowi — mówią o swoim życiu przed wojną i w Polsce Ludowej.

Mówią szczerze i z radością o projekcie Konstytucji — o Wielkiej Karcie zdobyczy i osiągnięć ludu pracującego miast i wsi, która jasno wytycza drogę do socjalizmu najszerszym masom pracującym, realizującym wielkie zadania Planu 6-letniego.

We wszystkich miastach i miasteczkach naszego województwa powstały punkty dyskusyjne. Ludzie pracy przychodzą tu z pytaniami, proszą o wyjaśnienie niektórych artyku-

Aktyw naukowy i gospodarczy zakończył obrady w sprawie bazy paszowej

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. zakończyła obrady wielka trzydniowa narada aktywów naukowych i gospodarczych w sprawie pasz.

Narada wykazała, że w naszym rolnictwie istnieją ogromne rezerwy paszowe i że rezerwy te mogą być w pełni wykorzystane dla dalszego, szybkiego rozwoju hodowli.

Narada wskazała, że ogromne znaczenie przy uruchamianiu rezerw paszowych i racjonalnym ich wykorzystaniu ma nauka rolnicza, która powinna wskazywać chłopom indywidualnym, członkom spółdzielni produkcyjnych i robotnikom rolnym proste i łatwe metody racjonalnej gospodarki paszami. Uczestnicy narady podkreślili również, że ogromną pomocą dla rolnictwa przy zwiększeniu bazy paszowej jest szerokie upowszechnianie wiedzy rolniczej.

Wyniki narady opracowane zostały w formie rezolucji, zawierającej konkretne wskazania i zalecenia dla gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Aby zapo-

znac chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych z dorobkiem trzydniowych obrad, uczestnicy narady postanowili spopularyzować szeroko jej przebieg. Wygłoszone referaty i wypowiedzi w dyskusji będą drukowane w broszurach i prasie rolniczej, omawiane na zebraniach w gminach i gromadach oraz publikowane przez radio.

Na zakończenie narady zebrani i chwaliłi tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Prof. Infeld do zjazdu fizyków w Toruniu

22 bm. w Toruniu rozpoczyna pracę seminarium metodyczno-programowe z fizyki dla wykładowców na Studium Przygotowawczym.

W związku z tym, prof. Leopold Infeld oświadczył m. in.:

„Pragnę serdecznie powitać zjazd

W wielu zakładach pracy w naszym województwie radioweszy fabryczne nadają wypowiedzi robotników o projekcie Konstytucji, zachęcają do dyskusji i omawiają jej artykuły.

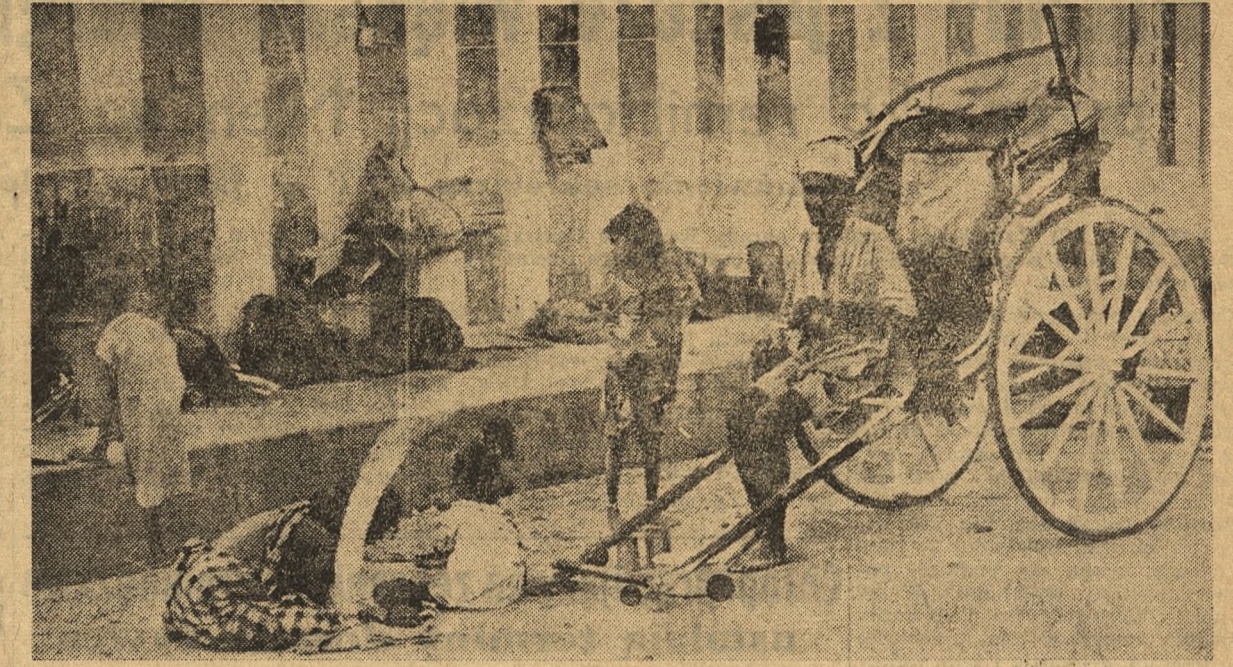
Radioweszy fabryczny w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego nadaje już kilka takich audycji. Robotnicy chętnie zabierają głos przez radioweszy, przypominają czasy przedwojenne, kiedy fabryka rządziła kapitalista, wyzyskując ludzi pracy; mówią z radością o swoim dzisiejszym życiu, o zdobyciach, jakie osiągnęli dzięki władzy ludowej.

W Toruniu kierownikiem punktu dyskusyjnego, mieszczącego się w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 21 jest tow. Franciszek Skoczko, który udziela wyczerpujących wyjaśnień wszystkim zgłaszającym się do niego w sprawie przedyskutowania poszczególnych artykułów projektu Konstytucji. Przybyli do punktu robotnicy bazy transportowej ob. Ostrowski powiedzieli:

— Przed wojną, gdy Polską rządził kapitalizm i obszarnicy często chodzili bez pracy. Byłem częściej głodny niż syty, a moje dzieci za marne grosze wysługiwały się bogatym gospodarzom. Dzisiaj odmieniło się moje życie. Polska Ludowa dała mi pracę, przywróciła mi godność czło-

wykładowców fizyki w Toruniu. Wiecie jak ważna jest fizyka, jaką rolę odgrywa ona w kształceniu naszego światopoglądu, w rozumieniu praw rządzących naszym światem materialnym, w rozwoju techniki i przemysłu. Ważne jest, abyście tę świadomość wartości fizyki przekazali swoim uczniom. Bo wasi uczniowie to nie tylko przyszli nauczyciele, inżynierowie, technicy, naukowcy, ale przyszła inteligencja ludowa, to ci, w których kraj nasz największe nadzieje pokłada.

Z waszego nauczania zrodzi się szacunek i miłość dla Polski Ludowej walczącej o pokój świata i o lepsze jutro dla swych obywateli”.



wieka i zapewniła moim dzieciom prawo do nauki.

Codziennie w punkcie dyskusyjnym w świetlicy Szkoły nr 21 w Toruniu gromadzą się mieszkańcy przedmieścia Mokre i Szosy Chełmińskiej.

Ostatnie odbyła się masówka w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy.

W dyskusji zabrał m. in. głos tow. Opaska, który powiedział:

— W Polsce przedwrześniowej było źle ludziom pracy. Obszarnicy, przemysłowcy, kupcy i bogaci gospodarze mieszkali w willach i pałacach tonących w zieleni, robotnicy zaś i biedota wiejska gnieździł się na poddaszach, w ruderach, suterynach i czworakach. Przekonałem się na własnej skórze, jak właściciele fabryk obchodzili się z robotnikami. Zmuszali nas do ciężkiej katorżniczej roboty, a sami napychali sobie banknotami kieszenie i portfele. Ja sam pracowałem przed wojną w fabryce kapitalistycznej. Gdy zwróciłem się do jej właściciela z prośbą o podwyżkę głodowych zarobków, oświadczył mi, że jeśli zarabiam mało, to mogę pójść, gdzie mnie oczy poniosą, gdyż przed bramą fabryczną czeka na pracę długa kolejka bezrobotnych.

Robotnicy wielu zakładów pracy województwa bydgoskiego w dalszym ciągu podejmują zobowiązania w związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w Fabryce Manometrów we Włocławku powitały projekt Konstytucji wzmożeniem wysiłku przy wstąpieniu do jej organizacji. Brygada młodzieżowa „Czerwonej Gwardii” podniosła wydajność o 19 proc. Podobne zobowiązania podjęły również młodzieżowe brygady produkcyjne im. Mariana Buczka, Janka Krasickiego i „Obróbców Pokoju”.

ZMP-owiec Janusz Orankiewicz podniósł wydajność pracy o 18 procent. Zwiększą wydajność pracy również ZMP-owcy Wacław Pieprznik, Zenon Kopaczewski, Stanisław Jakuszek, Stanisław Olszewski, Maria Kujawa, Wanda Kwiatkowska i inni.



Z inicjatywy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów dzień 21 lutego obchodzony jest we wszystkich krajach świata jako międzynarodowy dzień walki przeciwko reżimowi kolonialnemu.

Międzynarodowy dzień walki przeciw reżimowi kolonialnemu przebiegać będzie w roku bieżącym w warunkach narastającego ruchu wyzwolającego narodów kolonialnych, który nabral niespotykanego dotychczas rozmachu i sily, ogarniając nowe kraje.

Kolonizatorzy narzucili uciśku narodowego, społecznego i rasowego prawowitym gospodarzom, którzy cierpią głód i nędzę po to, by obcy narodziły grabili bogactwa ich krajów.

Na zdjęciu: Rodzina rikszażyndy hinduskiej i wygłodniałe dzieci w Indiach. Foto. — C.A.F.

(Patrz artykuł na str. 2 o walce narodu Południowej Afryki).

21 lutego — Dzień Solidarności z walczącymi o wolność narodami

21 lutego 1946 r. wybuchł w Indiach potężny strajk hinduskich marynarzy przeciwko ich prześladowcom — angielskim oficerom. Policja i wojsko krwawo stłumiły strajk.

21 lutego 1947 r. przeszła przez cały Egipt potężna fala manifestacji robotniczych i studenckich o wycofanie wojsk angielskich z Egiptu. Okupacyjna armia rozprawiła się brutalnie z egipskimi patriotami.

21 lutego 1948 r. wystąpili w Kalkucie już nie ludzie jednego zawodu, nie przedstawiciele jednego narodu — na wielkiej konferencji młodzieży południowo-wschodniej Azji delegaci setek milionów młodzieży żądali wyzwolenia swych narodów spod imperialistycznego ucisku, omawiali konkretne formy i metody walki...

21 lutego młodzież całego świata, a wraz z nią wszyscy pokój miłujący ludzie wyrażają swą pełną solidarność i poparcie dla walki o wolność narodów kolonialnych i zależnych.

Solidaryzujemy się z nimi w ich walce o prawa do życia, o prawa do rozwoju i szczęścia młodzieży. Imperialistyczny system ucisku i eksploatacji utrzymuje kraje kolonialne i zależne w stanie zacofania gospodarczego i kulturalnego. Hamowanie rozwoju przemysłu, traktowanie kolonii przede wszystkim jako źródła surowców i jako źródła niesychanych zysków poprzez eksploatację narodów kolonialnych — pcha kraje zależne w nędzę i bezrobocie. Dość powiedzieć, że tylko 8 proc. wartości produkcji kopaliń w Afryce pozostaje na miejscu — i stanowi zapłatę za siłę roboczą. Resztę zagarniają imperialiści. Dość powiedzieć, że zyski amerykańskiej kampanii naftowej przewyższały w 1950 r. dziesięciokrotnie dochód narodowy Iranu.

I cóż dziwnego, że ludność krajów kolonialnych żyje w nędzy, że trapią ją choroby, że młodzież wzrasta bez szkół... Na 100 noworodków w Algierze — 50 dzieci umiera natychmiast po urodzeniu; śmiertelność dzieci do 1 roku sięga w Indiach 40 proc. (O sytuacji w Afryce Południowej piszemy dziś na stronie 2). Stan szkolnictwa obrazują liczby — w Afryce Francuskiej 85 proc. ludności to analfabeci, w Iranie uczy się do szkoły zaledwie 7 proc. dzieci w wieku szkolnym, w Porto Rico dla 50 proc. dzieci nie ma miejsca w szkołach.

Tylko wyzwolenie z imperialistycznego ucisku przyniesie może narodom kolonialnym możliwość rozwoju swej gospodarki, rozwijania narodowej kultury, zapewnienia młodzieży prawa do nauki i pracy.

Uczą nas tego przykłady wspaniałego rozkwitu zacofanych dawniej narodów — tadżyckiego, uzbeckiego, kirgiskiego i tylu innych, żyjących obecnie pełnym, szczęśliwym życiem w wielkiej rodzinie narodów Związku Radzieckiego. Uczą nas tego osiągnięcia wyzwolonych Chin, ich rozwój gospodarczy i kulturalny, bujny, do czasu brutalnej napaści wojsk amerykańskich rozkwit Północnej Korei, rozbudowa szkół i przemysłu w wyzwolonej części Wietnamu.

Uznając w pełni prawo każdego narodu do decydowania o swym losie, do budowania własnymi rękami szczęśliwego życia, popieramy z całego serca walkę ludów walczących o swe wyzwolenie. Walkę bohaterów Korei i Chińskiej Armii Ludowej, walkę wojsk wietnamskich i malajskich partyzantów, walkę klasy robotniczej Iranu i egipskich studentów.

Ich walka będzie zwycięska. Kruszy się i łamie w posadach świat imperialistyczny. Wielka Rewolucja Październikowa, która wydarła spod imperialistycznego panowania 1/6 część świata, dała ludom natchnienie i oparcie w ich walce przeciwko uciskowi imperialistycznemu. Wyzwolenie Chińskiej Republiki Ludowej, bohaterska walka Korei przeciwko obcemu najazdowi, zwycięstwa wojsk wietnamskich, sukcesy partyzantów Malajów, Filipin — podważają i kruszą system kolonialny, świat imperialistycznego ucisku.

Walka narodów kolonialnych będzie zwycięska. Gwarancją ich zwycięstwa jest rosnąca siła obozu pokoju i socjalizmu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Dziś, w dniu solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych i zależnych, młodzież polska wyraża pełne poparcie dla walczących o wolność narodów gorącymi manifestacjami w zakładach pracy, szkołach i wsiach. Wraz z młodzieżą cały naród polski przekazuje narodom kolonialnym swe gorące, z serca płynące słowa przyjaźni i jedności, żąda zakończenia zbrodniczych działań wojennych w Korei, zaprzestania brudnej wojny w Wietnamie, wolności dla ludów Afryki, Azji, Ameryki.

Naród polski wyraża solidarność z walczącymi narodami czynem, wzmożoną, wydatną pracą. Bo nasze osiągnięcia gospodarcze, rozkwit i siła naszego Państwa to wkład w potęgę obozu pokoju — obozu walczącego przeciw imperializmowi, obozu wolności i postępu.



„Każde dziecko może w pokoju żyć i wzrastać” — śpiwają nasi miliusińscy, korzystając w pełni z wszechstronnej opieki, rozrywek kulturalnych i sportowych, jakie im zapewnia Polska Ludowa.

Uroczysta akademія w Bydgoszczy dla uczczenia 10-lecia PPR

Komitet Wojewódzki i Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organizuje w dniu 24 bm. o godzinie 11 w sali Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej uroczystą akademię dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Narada wykładowców kursów partyjnych

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW PZPR w Bydgoszczy odbyła się narada wykładowców kursów partyjnych na wsi zorganizowana przez Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR. Przybyło na nią około 200 najlepszych wykładowców z całego województwa.

Referat o roli szkolenia partyjnego w świetle bieżących zadań Partii na wsi wygłosił kierownik Wydziału

Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR tow. Lewońska.

Zasadniczą treścią dyskusji było przeanalizowanie właściwych metod nauki oraz popularyzacja form prowadzenia kursów. W organizacji i stosowaniu dobrych metod nauczania na kursach najlepsze wyniki uzyskiwały powiaty tucholski i świecki.

Przodującym wykładowcom w liczbę 90 wręczono cenne nagrody książkowe. Szczególnie w pracy szkoleniowej wyróżnili się wykładowcy: Ludomira Starkiewicz z gminy Byśław i Krystyna Kunc z gminy Gostycyn, pow. tucholskiego. W powiecie świeckim dobrze pracowali kursy partyjne prowadzone przez Roma na Wajlera z gminy Gruczno oraz Stanisława Truszkowskiego z gminy Warlubie.

Narada wojewódzka przyczyni się niewątpliwie do większej mobilizacji członków Partii poprzez szkolenie ideologiczne do wykonania bieżących zadań na wsi.



Kolejną relację telefoniczną z Igrzysk Olimpijskich w Oslo przekazał nam przez specjalnego wysłannika red. M. Derbienia zamieszczamy na stronie 2

Musimy z jeszcze większą energią walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Przemówienie sekretarza KPF — Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). Zamykając 2-dniowe obrady Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, sekretarz partii Jacques Duclos wygłosił przemówienie.

Omarwiając następstwa polityki amerykańskiej dla francuskiej klasy robotniczej i szerokich warstw ludności pracującej, Duclos oświadczył: Klasa robotnicza cierpi wskutek polityki wojennej, prowadzonej na rozkaz Amerykanów i przestawiającej naszą gospodarkę na tory produkcji wojennej. Można i należy w sposób konkretny pokazywać, kto jest winowajcą obecnej opłakanej sytuacji w naszym kraju, aby podnieść poziom polityczny walki mas. Walkę tę należy kierować przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, przeciwko ich lokajom w rządzie i tym, którzy popierają ich politykę i oczywiście w pierwszym rzędzie przeciwko kierownictwu partii socjalistycznej i fałszywemu RPF.

Omarwiając wprowadzenie przez imperializm amerykański ograniczenia w handlu międzynarodowym, Duclos podkreślił, że ZSRR odnosi się pozytywnie do wznowienia normalnych stosunków handlowych między wszystkimi bez wyjątku krajami, zgodnie z zasadą pokojowego współistnienia i współpracy różnych systemów. Toteż zrozumiałe jest dlaczego — mimo wścieklej kampanii antyradzieckiej inspirowanej przez Amerykanów — coraz mniej ludzi wierzy w brednie o „agresywnych” planach ZSRR.

Przed 34 rocznicą powstania Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Naród radziecki przygotowuje się do obchodu 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej, przypadającej 23 bm.

W całym kraju wygłaszane są odczyty i pogadanki poświęcone Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Generalissimosowi Stalinowi. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone Armii Radzieckiej.

W 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej liczne uroczystości odbędą się również w krajach demokracji ludowej wywołanych spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką armii Kraju Zwycięskiego Socjalizmu.

we wzmagającym się oporze w kraju wobec remilitaryzacji Niemiec i wobec planu likwidacji francuskiej armii narodowej.

Musimy z jeszcze większą energią — mówił Duclos — rozszerzać kampanię przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i „armii europejskiej”, demaskując przy tym stanowisko partii socjalistycznej, która z początku popierała plan Schumana, odpowiadający interesom magnatów

niemieckich, a obecnie zgadza się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Naszym obowiązkiem jest również podkreślać, że partia gaullistowska dowiodła, iż pozytywnie odnosi się do sprawy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Musimy także podkreślać — mówił Duclos — odważny opór narodu niemieckiego, Niemieckiej Partii Komunistycznej i różnych innych organizacji demokratycznych przeciwko remilitaryzacji. Jest to konkretny wyraz rozwoju internacjonalizmu proletariackiego.

My, komuniści, możemy i musimy przeciwstawić polityce remilitaryzacji — pokojowe propozycje Związku Radzieckiego.

Problem obrony pokoju — mówił dalej Duclos — wysuwa się w obecnej chwili na czoło najważniejszych zagadnień. Zwycięstwa obozu pokoju wywołują niebывалą wściekłość podżegaczy wojennych. Nie możemy ukrywać, że może to spowodować niebezpieczeństwo awantury, które zapobieć może tylko mobilizacja szereżników mas w obronie pokoju. Nie wolno nam zapominać w naszej walce — o słowach Towarzysza Stalina: „Pokoje będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca”.

W zakończeniu Duclos oświadczył: Widzimy, że otwiera się przed nami perspektywa prawdziwego kryzysu polityki amerykańskiej we Francji. Jednocześnie coraz szersze masy do walki stworzymy warunki dla głębokich przemian, które pozwolą narodowi wywalczyć nową politykę i utworzyć rząd szerokiej jednolitej demokratycznej, rząd, który zdecydowanie przywróci niezależność narodową, zachowa pokój i zdobycze społeczne, zapewni gospodarczą odbudowę kraju i poszanowanie wolności demokratycznych.

Napróżd, towarzysze, jako wierni uczniowie naszego nauczyciela, wskazującego nam drogę do socjalizmu — Wielkiego Stalina! Napróżd, towarzysze — z świadomością tego, że jeśli w naszej walce o obronę interesów klasy robotniczej, niezależności narodowej i zachowanie pokoju, potrafiemy walczyć jak komuniści, jeśli zdołamy być godnymi naszego ukołochanego Thoreza, to w krótkim czasie nasze wysiłki uwiecznione zostaną wielkimi sukcesami i otworzą przed nami drogę do zwycięstwa socjalizmu.

Chłopi pracujący na zebraniach gromadzkich ustalają terminy dostaw żywności

W wielu gromadach woj. bydgoskiego matorolnicy i średniorolnicy ustalili już terminy obowiązkowych dostaw żywności, zwracając uwagę na systematyczne i planowe zaopatrzenie mas pracujących w mięso. Chodzi bowiem o to, aby zapewnić stałą i wystarczającą dostawę żywności w ciągu całego roku.

Szeroko nad zagadnieniem planowego zaopatrzenia dyskutowali chłopcy pracujący gromad Wielki Medromierz, Tuchola-wieś i in. powiatu tuchołskiego, ustalając terminy dostaw żywności do punktów skupu. Chłopcy gromady Gajowy-wieś, gm. Lubień, pow. włocławskiego postanowili w pierwszym półroczu dostarczyć 80 sztuk trzody chlewniej, natomiast gromada Łęg, gm. Podwieski, pow. chełmińskiego zobowiązała się sprzedać dwa razy więcej żywności niż wynosi jej plan.

Chłopcy pracujący na zebraniach gromadzkich w gminie Osielsko, pow. bydgoskiego oświadczyli, że przypadająca na ich gospodarstwa norma w wysokości 30 kg z hektara nie jest wcale za wysoka, a odwrotnie — każdy matorolny i średniorolny będzie mógł wykonać obowiązek w najmniej 200 proc., korzystając jednocześnie z wszystkich udogodnień, jakie daje nowa kontrakcja. W gromadzie Łasko Małe 28 chłopów pracujących za przykładem członków tamt. organizacji partyjnej podjęło uchwałę wykonania swych obowiązków do końca roku w 200 proc.

Dowodem tego, że normy nie są za duże — oświadczył matorolny chłop Wiśniewski z gromady Zaskocz, pow. wąbrzeskiego — jest to, że ja odstawiłem w tamtym roku 16 sztuk, a norma na moją gospodarstwo wynosi tylko 400 kg. Będę mógł więc po wykonaniu obowiązku jeszcze dobrać trochę żywności zakontaktować.

We wszystkich gromadach pow. lipnowskiego chłopcy pracujący ustalili już terminy dostaw sztuk hodowlanych. W najbliższych dniach wyruszą na punkty spędu dostarczając żywność na nowych, korzystnych warunkach, jakie daje ustawa uchwalona przez Sejm w dniu 15 lutego br.

Nowa powódź we Włoszech

RZYM (PAP) — W wyniku ulewnych deszczów, jakie spadły ostatnio w Północnych Włoszech, zostały ponownie przerwane prowizorycznie naprawione wały przeciwpowodziowe wzdłuż Padu. Setki hektarów ziemi znalazły się znów pod wodą. Wśród miejscowej ludności panuje ogromne oburzenie, ponieważ rząd nie podjął koniecznych kroków w celu naprawy zniszczonych przez ostatnią powódź wałów ochronnych.

W związku z groźbą nowej powodzi zwołany został w Rovigo okręgowy zjazd Obroncy Pokoju. Na zjazd przybył wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni, który w przemówieniu stwierdził, że cała odpowiedzialność za zaniedbanie odbudowy wałów spada na rząd de Gasperiego. Nie lub prawie nie uczyniono, by uregulować koryto Padu i innych rzek. Rząd nakłada coraz większe podatki, lecz fundusze idą na zbrojenia, a nie na odbudowę i rozwój gospodarki kraju.

Uwaga subskrybenci Pożyczki Narodowej

Przypomina się subskrybentom Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, którzy w związku z przejściem do innego zakładu pracy powinni byli otrzymać w poprzednim miejscu pracy zaświadczenie o wysokości dokonanych wpłat na Pożyczkę, że zaświadczenia te mają być wymienione w banku, który potwierdził zaświadczenie na obligacje Narodowej Pożyczki.

W związku z tym pracownicy, którzy nie odebrali takich zaświadczeń, powinni zażądać ich wydania lub przesłania pod swoim adresem. Zakłady pracy obowiązane są zaświadczenia wystawić, potwierdzić w banku i bezzwłocznie doręczyć lub przesłać je uprawnionym.

W celu ułatwienia pracownikom wymiany w banku otrzymanych przez nich zaświadczeń z poprzednich miejsc pracy, mogą tego dokonywać za nich zakłady pracy zbiorowej.

Niedokonanie wymiany zaświadczenia na obligacje pozbawia subskrybenta udziału w losowaniu premi, które odbędzie się 1 kwietnia 1952 r.

Szczegółowych informacji subskrybentom udziela Komitet Współdziałania w zakładach pracy.

Telefoniada z OLIMPIADY

Polska — Niemcy Zach. 4:4

OSŁO (tel. wł.). 20. 2. 1952. Spotkanie między Polską a Niemcami Zach. oczekiwane było w Oslo z wielkim zainteresowaniem. Norwegowie zdawali sobie sprawę z tego, że jest to pierwsze spotkanie sportowców polskich z Niemcami Zach. po wojnie. Zdawali sobie sprawę z posmaku politycznego jaki mecz ten dawał żadnej sensacji publiczności. Trzeba przyznać, że i dla nas mecz ten miał duże znaczenie.

Chłopcy do spotkania przygotowali się bardzo starannie. Polacy chcieli pokazać, że z turnieju olimpijskiego dużo skorzystali. I rzeczywiście. Na lodowisku Jorda Amli zagrali w środę zupełnie inną drużynę. Nasi hokeiści zagrali doskonale, byli wiele lepsi od swego przeciwnika, który może mówić o szczęściu, zdobywając jeden punkt. O dwie klasy lepiej, aniżeli w poprzednich meczach zagrali atak krynicki oraz doskonale w tym dniu Gansiniec. Csorich należał do najlepszych na lodowisku. Słabiej zagrali obrońcy, z których winy padły aż trzy bramki. Do wyniku remisowego przyczynił się ponadto wielki pech w strzałach naszych napastników i doskonała gra bramkarza niemieckiego, podczas gdy w zasadzie, mecz winien zakończyć się naszym zwycięstwem różnicą co najmniej 5 bramek.

A oto historia 8 bramek, uzyskanych w meczu, w którym zdobyliśmy sobie sympatię publiczności norweskiej i pochlebne oceny zagranicznych obserwatorów. Grę rozpoczynał Polacy i z miejsca zdobywającą znaczną przewagę. Pierwsza bramka pada jednak dla Niemców. Zastąpił przez Świcarza — Szlendak przepuszcza strzał Juggoosa między nogami. Wyrównaliśmy po 18 minutowym obciążeniu bramki przeciwnika ze strzału Csoricha, który przyłomnie wykorzystał podanie Jeżaka. Wynik remisowy utrzymuje się do końca tercji.

W II tercji Polacy rozpoczynają grę żywiołową mi atakami. Wróbel II marnuje kilka idealnych sytuacji, a piękne wypadki Gansinca kończą się stratami broniomymi przez bramkarza niemieckiego. W 6 min. ucieka Csorich, podaje Jeżakowi, a ten, po krótkim radzie oddaje drużbie bramkę z powrotem do Csoricha, który zdobywa drugą bramkę dla naszych barw. Wyrównał z winy Chodakowski — Egon. Od 12 min. atak krynicki daje prawdziwy koncert gry. Piękną kombinację Polaków spotykają się z bramą publiczności, która jest wyraźnie po naszej stronie. Trzecią bramkę zdobywa Gansiniec odwrócony tyłem do bramki przeciwnika. Jesteśmy stale pod bramką Niemców, ale pech w strzałach nie opuszcza nas nadal. Czwartą i ostatnią bramkę zdobywa z podania Jeżaka — Csorich. Dwa dalsze punkty dla Niemców zdobył szybki Egon, który wykorzystał ponownie błędną Chodakowskiego.

Tak więc mimo, że graliśmy lepiej, szybciej i przez cały okres meczu silnie przeważaliśmy, mecz zakończył się tylko wynikiem remisowym, wynikiem, który krzywdzi drużynę polską.

Opócz meczu hokejowego, uwaga polskiej ekipy zwrócona była na Rodkiewia, gdzie rozegrano siałom specjalny kobiet. W konkurencji tej zwyciężyła Amerykanka Lawrence w czasie 2:10,6 przed Reichert (Niem. Zach.) i Buchner (Niem. Zach.). Grocholska pojechała b. dobrze i zajęła z czasem 2:20,2 — 14 miejsce. Kodelska zajęła 32 miejsce (2:33,7), a Kowalska 34 (2:55,6). Startowało 40 zawodniczek. A oto pozostałe wyniki w biegu na 50 km zwyciężył Fin — Hakulinen w czasie 3:33,33 godz. przed swym rodakiem Kolehmainen 3:38,11 i Estensadem (Norwegia) 3:38,28. Mistrz olimpijski Szwed Karlsson zajął dopiero 6 miejsce. W meczu hokejowym USA wygrały ze Szwajcarią 8:2 (4:1, 3:0, 1:1).

M. Derbini

W Afryce Południowej trwa WALKA

A. M. KATHRA-DA
Przedstawiciel Młodzieżowej Organizacji Południowej Afryki przy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Południowa Afryka nigdy nie była demokracją. Podział klasowy, spotykany w innych państwach, istnieje również w Południowej Afryce, jednakże jest on przycmiony przez dodatkowy podział oparty na bazie rasy i koloru skóry. Dyskryminacja rasowa jest jedną z fundamentalnych zasad rządzenia w tym kraju. Biali mieszkańcy, których liczba sięga dwóch milionów stanowią 20 proc. ludności, podczas gdy pozostali — Afrykańczycy, Hindusi i kolorowi, którzy liczą 10 milionów ludności, stanowią 80 proc.

Jedynie białej rasie przysługują prawo wyborcze, udział w parlamencie, spełnianie władzy administracyjnej i sądowej — przysługują im również: niczym nie ograniczone prawo wladania ziemią, prawo zajmowania stanowisk kwalifikowanych robotników w fabrykach i prawo otrzymywania najlepiej płatnych stanowisk we wszystkich zawodach i urzędach.

Powszechnie stosowane metody faszystowskiego terroru kolonialnego charakteryzują np. takie fakty:

- Na konferencji nacjonalistycznej partii, która jest partią premiera ministrów, dr Malana, na porządku dziennym znalazły się m. in. rezolucje domagające się: — umieszczenia Hindusów w oddzielnych obozach (gettach)
- zastosowania oddzielnych miejsc zeznań dla białych i kolorowych świadków w sądach afrykańskich
- zastosowania ostrzejszych kar dla Afrykańczyków, przeciwstawianych na obszarach zajmowanych przez białą ludność po nastaniu zmroku.

Te żądania faszystów mogą się wydawać wprost niewiarygodne, nie posiadają one jednakże rezolucjami — są rzeczywistością, z którą kolorowa ludność spotyka się pko w oko i przeciw której musi walczyć.

Razem ugrunтовал się u nas do takich rozmiarów, że wypadek skopania na śmierć czarnego człowieka na ulicach Johannesburgu w biały dzień za to, iż był on trochę lepiej ubrany, nie jest czymś, o czym wartoby było mówić. Wypadki takie są już zjawiskiem codziennym. Niezbyt dawno 16-letni Afrykańczyk został postawiony przed sądem na podstawie fałszywych zeznań. Został on następnie zamordowany na posterunku przez policjantów, którzy po barbarzyńskim biczowaniu kazali mu wypić kilka galonów wody.

Dyskryminacja rasowa znajduje zastosowanie w każdej dziedzinie życia południowo-afrykańskiego. Politykę rządu jest użycie wszelkich możliwych sposobów w celu przeciwdziałania postępowi ras kolorowych, w celu stworzenia rezerwu ludzkiego — rezerwu, który za marne grosze będzie mógł być zatrudniony w przemyśle i rol-



nictwie. W samej pracy zastosowano również dyskryminację. Świadczy o tym choćby porównanie zarobków.

Srednie miesięczne zarobki białego pracownika wynoszą około 47 funtów.

Srednie miesięczne zarobki czarnego robotnika wynoszą około 3 funtów.

W ostatnich 30 latach zarobki afrykańskich górników wzrosły zaledwie o kilka penów, podczas gdy średni wskaźnik kosztów utrzymania w ostatnich 14 latach w samej Unii wzrósł o 60 proc.

GŁÓD ZIEMI
Głód ziemi wśród ludności afrykańskiej daje się odczuwać coraz bardziej. Załedwie 13 proc. całej ziemi uprawnej jest wydzielone do dyspozycji 80 proc. miejscowej ludności. Na tych zazwyczaj ubogich ziemiach znajdują się największe zgromadzenia ludności, przy czym z uwagi na przeludnienie, brak właściwej gospodarki rolnej, obszary te są wyjątkowo i prawie bezużyteczne.

EDUKACJA DLA NIEWOLNIKÓW
Rząd Pld. Afryki zgodnie z uznawaną przez siebie ideologią faszystów utrzymuje masy narodu południowo-afrykańskiego w ciemności.

Ogólna liczba ludności kolorowej w wieku szkolnym wynosi 2,5 do 3 milionów, z tego tylko 1 milion dzieci uczęszcza do szkół. Olbrzymia większość ludności kolorowej nie umie pisać i czytać.

WARUNKI ZDROWOTNE
Stosunek śmiertelności noworodków wśród białej ludności wynosi około 34 na 1.000 mieszkańców. Ten sam stosunek w odniesieniu do ludności afrykańskiej sięga 600—700 na 1.000 mieszkańców.

Stosunek ten jest jednym z najwyższych na świecie. Warto jeszcze dodać, że średni okres życia ludności europejskiej wynosi 60 lat, zaś ludności afrykańskiej tylko 36 lat.

ATAKI FASZYSTÓW PRZECIWKO WALCE WYZWOLENCZEJ

Przeciwko tym nieludzkim warunkom życia wzmaga się z dnia na dzień ruch wyzwolenczy czarnych mieszkańców.

Pojawiające się na murach napisy, żądające zniesienia niesprawiedliwości, są poważnym niebezpieczeństwem dla poczynają faszystowskiego rządu. Dlatego też stara się on we wszelkich możliwych sposobami przeciwstawić się i zgnieść nastroje ludności.

Został ostatnio wydany dekret zabraniający jakiegokolwiek działalności komunistycznej. Na mocy tego dekretu Partia Komunistyczna, która odgrywała zasadniczą rolę w ruchu wyzwolenicznym, została rozwiązana i zdelegalizowana. Jednocześnie rozpoczęto poważne ataki przeciwko organizacjom narodowym, których działalność mogłaby być podciągnięta pod działalność „komunistyczną”. Dekret ten neguje wszystkie dotychczas ustanowione prawa i daje w ręce ministra dyktatorskie niczym nie skrepowane możliwości dalszego ograniczania wolności osobistej.

RUCH NARODOWO - WYZWOLENCZY
W wyniku tych represyjnych akcji daleko silniej niż dawniej wyudatnił się masowy ruch wyzwolenczy i jego siła. Akcje podejmowane przez rząd są wynikiem obawy i słabości klas rządzących. Ruch wyzwolenczy kierowany przez Afrykański Kongres Narodowy z poparciem Południowo-Afrykańskiego Kongresu Hindusów i Franchise Action Councils zdołał już zadać rządzącej kłicie kilka potężnych uderzeń.

Na początku 1950 roku Minister Sprawiedliwości wydał nakaz zabraniający członkom parlamentu dr Y. M. Daoi i Sam Kahnowi najbardziej poważnym przywódcom ludu afrykańskiego występowania i przemawiania na publicznych zebraniach. Wywołało to falę protestów i doprowadziło do zwolnienia „Konwencji Walki o Wolność Słowa” w Johannesburgu. Była to jedna z największych konwencji w historii Południowej Afryki i zgromadziła olbrzymie masy delegatów ze wszystkich stron kraju. W konwencji tej ustalono dzień 1 maja 1950 r. „Dniem Wolności” i zaapelowano do całego narodu o podtrzymanie strajku w prowincji Transwaalu. W „Dniu Wolności” 1950 roku wszystkie ulice opustoszały, stanęły maszyny fabryczne, zaświeciły pustką sale szkolne, a nawet najbardziej odległe wsie kraju demonstrowały swą wolę zdecydowanej walki.

Krwawe represje policji nie zdołały stłumić walki narodu o swoje prawa.

Rok 1951 rozpoczęty został atakiem na niezliczonych mieszkańców kolorowych prowincji Przylądka, którzy posiadali jeszcze prawo głosowania. Lecz mieszkańcy tej prowincji z poparciem wszystkich wolności miłujących ludzi Południowej Afryki zdemontrowali sprzeciw przeciwko podejmowaniu podobnych kroków. Ma rzez tego roku zastał prowincję Przylądka (Cape) w strajku generalnym, który poprzedził bardziej poważne akcje w obronie swoich praw.

I znowu, nie dalej jak kilka tygodni temu, kolorowi mieszkańcy w ilości 5 stracił życie w demonstracji mającej miejsce w Durbanie (prowincja Natal). Niedawno konferencja Afrykańskiego Narodowego Kongresu w imieniu narodu południowo-afrykańskiego zwróciła się do rządu Malana z żądaniem cofnięcia niektórych ustaw i dekretów, które

nie mogą być tolerowane przez naród. Jednocześnie kongres ustalił termin, w którym wyszczególnione ustawy powinny być zniesione. Terminem tym jest koniec miesiąca lutego br.

W wypadku niedotrzymania terminu przez rząd Malana — Afrykański Kongres Narodowy wspólnie z Południowo - Afrykańskim Kongresem Hindusów zapoczątkuje zdecydowaną masową akcję przeciwko wykonywaniu tych ustaw, których celem jest pogorszenie sytuacji bytowej narodu afrykańskiego. Przewiduje się, że walka ta zostanie rozpoczęta w dniu 6 kwietnia 1952 roku i obejmie cały kraj. Będzie ona miała charakter łamania faszystowskich ustaw w masowej zorganizowanej formie. Między innymi ustawami, konferencja zażądała zniesienia „Ustaw wprowadzającej przepustki”, ustawy o rasistowskim „Podziale Terytorialnym” i ustawy o zdelegalizowaniu działalności Partii Komunistycznej.

W walce tej młodzież odegra bardzo poważną rolę. Afrykańskie, hinduskie i postępowe organizacje młodzieży europejskiej w Johannesburgu zdecydowały, że w dniu 21 lutego 1952 r., który jest dniem ludowym młodzieży, młodzież podejmie zobowiązanie bronięcia postanowień kongresu.

Przytoczone wyżej wypadki i postanowienia wskazują na to, że rok 1952 będzie rokiem potężnej ofensywy narodu południowo-afrykańskiego w walce o swoje prawa. Tak więc razem z innymi uciśnionymi kolonialnymi narodami i państwami, lud Południowej Afryki podjął swój marsz do wyzwolenia spod ucisku. W coraz to częściej zadawanych silnych uderzeniach w politykę swego rządu zbudziła się świadomość, że wraz z tą walką zadają oni potężne ciosy w zamierzenia podżegaczy wojennych i że biorą czynny udział w walce o pokój.

Tak więc ruch w obronie pokoju i nieugięta walka o wyzwolenie narodowe potęguje się z każdym dniem. Najbliższa przyszłość do perspektywa twardej i zaciętej walki. Świadomość słuszności swej sprawy doprowadzi lud Południowej Afryki do ostatecznego zwycięstwa.



W wieku kombajnów i traktorów w koloniach angielskich w Afryce, Murzyni mlóca tym „udokonałym” sposobem proso i kukurydzę. Jedynie pozytywne mieszkańcy tych żywnych ziem.

Z doświadczeń organizacji partyjnej

Szeroka praca masowo-polityczna

decydującym czynnikiem w realizacji zobowiązań wobec Państwa

Po szeregu zebrani partyjnych gromadzkich, po przeprowadzeniu szerokiej pracy uświadamiającej przez ZMP i ZSCH — w powiecie naszym rozpoczęły się masowe omloty i odstawy zboża do punktów skupu. Powiat nasz wykonał plan sierpniowy w 175 proc. i zajął pierwsze miejsce w skupie zboża w województwie. Plan wrześniowy również został wykonany z poważną nadwyżką. Jednak już w październiku plan dziennej wpływów załamał się. Przyczyna polegała na tym, że cały wysiłek skierowany został na wykopki, a nie dopilnowano omlotów.

W tym okresie tym kulacy zaprzestali całkowicie omlotów, a aktywistom wysuwali takie argumenty: — Co chcecie? Czy mamy młócić, a nie kopać ziemiaki, czy kopać ziemiaki, a nie młócić?

W tym okresie w pierwszej dekadzie października widać było spadek i osłabienie w dostawach zbożowych. Przeprowadziliśmy zebrania Komitetów Gminnych i organizacji partyjnych, wytypowaliśmy odpowiedzialnych pełnomocników z powiatu na gminę, a z gmin na gromady z aktywistów robotniczych. Zorganizowaliśmy zespoły w gminach, które kierowane były przez zespół powiatowy.

W okresie tym rozpoczęliśmy wielką i szeroką kampanię naszych organizacji partyjnych. Trzeba nadmienić, że opór kulacki był duży. Kulacy celowo przewlekali omloty. Np. kulak Armata we wsi Wólki gminy Dobrze powiedział do aktywisty gromadzkiego, że „nie zabiora mu wszystkich zboża, ale sam nic nie odstawia, ani ziarnka”. Również kulak Zyberty w gromadzie Skarbiewo nie tylko, że sam nie odstawiał, ale w dodatku na każdym gromadzkim zebraniu występował z celowym biadoleniem, demoralizując i wrogot. Wystąpieniami swymi kulak Zyberty demobilizował chłopów i gromadę Skarbiewo była

ostatnią gromadą w gminie Koronowo na początku akcji.

ORGANIZACJA PARTYJNA MOBILIZUJE WIEŚ...

Jednak tej wrogiej robocie kulaka Zyberty i innym jego poplecznikom wydała walkę miejscowa organizacja partyjna. Rozpoczęło się od zebrania. Na zebraniu tym towarzysze wyprzedzili się, że dołożą wszelkich starań, aby ich gromada wykonała plan. Wszyscy członkowie organizacji partyjnej stwierdzili jednomyślnie, że „Jeżeli chcemy zmobilizować małorolnych i średniorolnych chłopów w gromadzie, aby wykonali plany — to musimy najpierw sami wykonać plan jako członkowie Partii”. W przeciągu jednego tygodnia po zebraniu wszyscy towarzysze ze Skarbiewa wykonali swoje plany w wielu wypadkach z nadwyżkami.

Następnie towarzysze podzielili się na trzy trójki; chodzili od domu do domu, do chłopów średniorolnych. W robocie tej pomagał im aktywista robotniczy tow. Dembny, który był pełnomocnikiem na gminę Koronowo. Praca przyniosła wyniki. W przeciągu następnego tygodnia sytuacja się poważnie zmieniła. Większość chłopów małorolnych i średniorolnych wykonała swoje plany. Pozostał tylko kulak Zyberty i jego kuzyn oraz kilku średniaków, którzy byli pod wpływem Zyberty.

W listopadzie Komitet Gminny zwołał gminną naradę wszystkich członków Partii. Na naradzie tej omówiono uchwałę egzekutywy KW i w świetle tej uchwały przeanalizowano wszystkie gromady. Towarzysze ze Skarbiewa zobowiązali się, że będą uświadamiać jeszcze pozostałych średniaków i ci na pewno się wywiążą.

Po przeprowadzeniu rozmów z chłopami średniorolnymi zwołano zebranie ogólnogromadzkie, na którym

Władysław Cendrowski
I sekretarz KP PZPR
w Bydgoszczy

wszyscy chłopowie poparli wrogą wobec Państwa postawę kulaka Zyberty,

który nie chciał sprzedać Państwu zboża.

Postawa naszych towarzyszy oraz bezpartyjnych chłopów w tej gromadzie doprowadziła do tego, że kulak poczuł się osobożony. Pod naciskiem opinii całej gromady sprzedał Państwu kilka ton zboża. Planu jednak jeszcze nie wykonał.

Trojka gromadzka wraz z sojtem wystąpiła do Prezydium Gminnej Rady Narodowej, aby kulak Zyberty ukarać. Po nałożeniu mu grzywny wywiązał się w 100 proc. Organizacja partyjna wysłała wzmocniona z tej walki, wzrost również poziom polityczny chłopów bezpartyjnych, czego dowodem jest fakt, że 6 chłopów pod piśmo deklaracji przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

...W WALCE Z ELEMENTAMI KULACKIMI

W grudniu 1951 r. kiedy KP i Prezydium PRN rozwinęły szeroką akcję wykonania planów kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. oraz wykonania planu skupu za rok 1951, wrog pościł plotkę, że po Konstytucji będzie zmiana pieniądza, aby tym odciągnąć chłopów od kontraktacji świń.

Plotka ta została zlikwidowana przez nasze organizacje partyjne. Odbywały się we wszystkich gromadach zebrania partyjne, na których wyjaśniano towarzyszom dlaczego wrog puszcza takie plotki.

Następnie na odprawach agitatorów postawiono zadania, aby szeroko wyjaśniali chłopom wrogą robotę kulaka. Sami chłopcy bezpartyjni potępiali kulackie wrogie wystąpienia. W ciągu trzech tygodni grudnia zakontraktowano tyle sztuk świń, co przez poprzednie miesiące IV kwartału 1951 r. Wyniki tej pracy dała masowo-polityczna praca wśród chłopów.

Trzeba nadmienić, że w walce o plan skupu kulacy nie tylko starali się wpływać na chłopów, ale również na pracowników GS i członków Prezydium Gminnych Rad Narodowych.

W gminie Wierzuchcin przewodniczący Prezydium GRN Tytko zamiast troszczyć się o wykonanie planu przez gminę — wyjeżdżał do kulaków na libacje, upijał się i nie przyjeżdżał po trzy dni do pracy. Podobnie postępowali prezes GS w Wierzuchcinie i członek zarządu Motala, który wydawał kulakom towary kosztem małorolnych i średniorolnych chłopów. Sami członkowie zarządu za miast rozmawiać z chłopami i mobilizować ich do szybkiego wykonania planów narzekali, że nie ma w magazynach miejsca, że nie mogą nadażyć z odbiorem zboża itp. Sprawę tę przeanalizowano na posiedzeniu egzekutywy KP i wyciągnięto wnioski. Spowo dowano zdjęcie Tytki ze stanowiska przewodniczącego Prezydium GRN i wybrano na jego miejsce tow. Folezyskiego. Również zmieniono zarząd GS i po kilku dniach w gminie tej wpływ zboża podniósł się do 40 ton dziennie. Sytuacja gruntownie się zmieniła.

PRZYKŁAD DOBRZYCH SPOŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Dzięki masowej pracy uświadamiającej spora ilość chłopów przekonała się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i coraz więcej chłopów wypowiada się za przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. I tak np. w gromadzie Jarużyn, Starydwór, Skarbiewo i Łoskoń powstały grupy chłopów małorolnych i średniorolnych wyrażających chęć wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

Pomagają nam w tej pracy istniejące o wyższości spółdzielni, które za rok 1951 mają poważne osiągnięcia.

Np. w Rolniczej Spółdzielni Wytworczej w Trzeciecu wyniki pracy wszystkich członków spółdzielni dały wielkie osiągnięcia umacniając spółdzielnię politycznie i gospodarczo. Dniówka obrachunkowa za 1951 rok wyniosła 33,62 zł.

Przykładem takim może być również spółdzielnia produkcyjna „Przyścisłość” w Otorowie, gmina Solec Kujawski.

Wysokość dniówek obrachunkowych uzyskanych w Otorowie czy w Trzeciecu mocno przekonała chłopów spółdzielców i indywidualnych o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, czego dowodem jest, że coraz więcej chłopów z indywidualnych gromad wyraża chęć wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

W Skarbiewie powstała ostatnio Rolnicza Spółdzielnia Wytworcza. Organizacja partyjna powiatu bydgoskiego wyciągając wnioski z przeprowadzonej akcji na wsi stwierdza, że w pierwszym rzędzie do osiągnięcia wykazanych wyników przyczynia się praca masowo-polityczna, ściśle współpracując z ZSL oraz mobilizowanie od samego początku akcji wszystkich transmisji, jak Rady Narodowe, PZGS, ZSCH, ZMP i Kół Gospodyń ZSCH. Bardzo pomogło nam 40 przodujących robotników aktywistów partyjnych oraz ekipy łączności miasta ze wsią, które mobilizowały i ubożwały gromadzkie organizacje partyjne.

Akcja ta pogłębiła świadomość chłopów pracujących i jeszcze bardziej zaścięła sojusz robotniczo-chłopski.

Podział dochodów w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach w pow. rawsko-reszowskiem podzieliли się dochodem uzyskanym w wyniku całorocznej pracy zespołowej. NA ZDJĘCIU: Spółdzielcy Jan Klemba z żoną Aleksandra, którzy zarobili łącznie 16.766 zł, przenoszą otrzymane zboże. Foto CAF — Szarfarc,

Były członek KPP Józefa Graczykowi mówi o walce robotników toruńskich z granatową policją

Ciężka była sytuacja robotników toruńskich w okresie rządów kapitalistów i obszarników. W roku 1936 4000 ludzi było bez pracy. Zaledwie część z nich otrzymywała głodowe zasiłki. Przeprowadziliśmy szeroką akcję uświadamiającą i organizacyjną. Nie było zebrania, na którym nie przemawiałby ktoś z naszych ludzi (Autorka listu była od 1926 roku członkiem KPP — przyp. Redakcji).

Robotnicy i ich żony coraz częściej zaczęli pięścić i wolać: należy rozprawić się z tą kliką wyzyskiwaczy. My, nasze żony i dzieci cierpiemy głód i nędzę, mieszkamy w norach, a ci brzydzące tuż są naszą krzywdą...

Coraz częściej rozległy się głosy, że należy się organizować, jednoczyć w walce, że trzeba wziąć przykład z robotników i chłopów rosyjskich i siłą obalić rządy wyzyskiwaczy.

Ale defenzywicy i prowokatorzy w okresie tym wzmogli swą szpiclową działalność.

Ileż to razy rozpędzano nas, bijąc korbami karabinów. Nie oszczędzono kobiet i dzieci. Nieraz pobita byłam brutalnie przez granatowych policjantów.

Pamiętny dla nas KPP-owców był czerwiec 1936 r.

Wówczas zginął zamordowany przez policję KPP-owice, wybitny działacz i organizator strajków i marszów bezrobotnych — tow. Julian Nowicki.

Demonstracja robotników i bezrobotnych zorganizowana była przez KPP. Przewodziliśmy szeroką pracę agitacyjną. Tow. tow.: Nowicki, Daniszewski, Świk, Głazowski, Jarecki i inni mobilizowali bezrobotnych do marszu przez miasto.

Wyruszono tłumnie. Na czele szedł Nowicki, śmiało i pewnie. Za nim tysiące bezrobotnych.

Przy Teatrze Ziemi Pomorskiej, na dzisiejszym Placu Armii Czerwonej doszło do starcia. Naprzeciw tłumowi bezrobotnych i bezbronnym, stanęły zwarte szeregi zienawidzonej policji granatowej.

Tak bardzo bano się demonstracji

iz w godzinach rannych przebrano kilka kompanii podchorążych sanacyjnej zawodowej szkoły oficerskiej w mundurach policyjnych, by wzmocnić ochronę.

Komisarz policji dał rozkaz strzelania do tłumy.

Oddano dwie salwy.

Padło kilkunastu rannych. Po chwili li rozległ się jeszcze jeden strzał. Śmiertelnie ugodzony kulą legł zbrońca z kompanii Nowicki. Spojrzawszy raz jeszcze gasnącymi oczyma na towarzyszy jakby chciał powiedzieć: Nie dajcie się — zwycięstwo musi być nasze.

Nowicki, ten młody bojownik o lepsze jutro zmarł po chwili na rękach towarzyszy, którzy znieśli go z pola walki. Zginął on od kuli agenta defenzyw zamieszanego w tłumie, który po drugiej salwie karabinowej wypałił z pistoletu zdradziecko z tyłu do tow. Juliana.

Więzienia toruńskie zapelnily się aresztowanymi towarzyszami. Grobu Nowickiego strzegły na omentarz dzień i noc patrol policyjny. Przeprowadzono liczne rewizje w domach podejrzanych robotarzy. Szukano winnych-marszu — po drogach i dworcach.

Podejrzanych o przynależność do KPP traktowali fabrykanci i kierownicy przedsiębiorstw poinformowani odpowiednio przez agentów policji jak trędowatych. Dlatego też większość naszych towarzyszy była bez pracy i przymierzała głodem. Ci szcześliwi, którzy mieli jakkolwiek zajęcie ratowali się i wspomagali jak mogli, jednak zarobki były bardzo nędzne i ledwie starczyły na utrzymanie się przy życiu.

Było także dużo bezdomnych. Kamienicznicy wyrzucali bezlitośnie z mieszkań tych wszystkich, którzy nie mieli pieniędzy na zapłacenie wygórowanego komornego.

Jeden z bezrobotnych otrzymawszy 15 zł zapomogi radził mi się co zrobić? — Kupię chleba — to będą me dzieci najedzone, ale wyrzucę mnie kamienicznik z izby, bo zalegam już trzy miesiące z opłatą. Zapłacę komorne — zatrzymam dach nad głową — ale wszyscy w domu będą głodni.

Jak tu żyć — jak związać koniec z końcem — mówił z rozpaczą w głosie.

I ja miałam te same kłopoty. Kamienicznik Chyliński z ul. Jagiellońskiej w Toruniu sztykował mnie jako bezrobotną i wyrzucił z izby.

Jemu to „zawdzięczam”, iż nocować musiałam przez szereg nocy pod gołym niebem oraz w korytarzach i przez dłuższy okres nie miałam dachu nad głową.

Gdy bohaterka Armia Radziecka wyzwoliła naszą ziemię — umożliwiłam sobie, iż trud i przelana krew robotników walczących o wyzwolenie narodu i społeczne — nie poszły na marne.

Zacząłam nowe życie. — Zacząłam wraz z innymi wznosić fabryki z gruzów i uruchamiać warsztaty pracy. Każda maszyna puszczone w ruch napawała mnie radością.

Dziś jestem pomocnikiem introligatorskim w Zakładach Granicznych „Książka i Wiedza” w Toruniu. Odznaczona jestem srebrną odznaką „Przodownika Pracy”.

Już nie zaciągam nad nami pięść kapitalisty i kamienicznika — nie zaciągam nad naszym życiem robotniczym — gdyż władza jest w naszych rękach, w rękach ludu pracującego miast i wsi.

Wiem, że jeszcze jest ciężko i trudno to do do zrobienia. Rozumiem ja i wiele innych kobiet nasze trudności gospodarcze. Wspólnym wysiłkiem jednak pokonamy wszystkie trudności, pokonamy opór kulactwa i zbudujemy lepsze jutro.

Jeszcze więcej wysiłku i trudu włożę w wykonywaną pracę, gdyż wiem, że praca ta jest dla naszego dobra, dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

Józefa Graczykowi
przodownica pracy
Zakładów Granicznych w Toruniu

Omawiamy projekt Konstytucji

Prawo własności

W kraju naszym rozróżniamy trzy rodzaje własności: społeczną, indywidualną oraz osobistą.

Własność społeczną stanowi mienie ogólnonarodowe i spółdzielcze. Do mienia ogólnonarodowego, należącego do wszystkich obywateli, art. 8 projektu Konstytucji zalicza: „złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne i Państwowe Ośrodki Maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urzędnictwo komunalne”.

W Polsce przedwzrostowej grupa kapitalistów krajowych i zagranicznych wadała niepodzielnie naszą gospodarką. Wystarczy przypomnieć, że dwa potężne koncerny — amerykańsko-niemiecko-polska „Wspólna Interesów” i grupa „Hu ty Pokój” — obejmowały 70 proc. produkcji surowki żelaza, 66 proc. stali, 42 proc. koksu. Trzy zakłady — Włocławska Manufaktura, Scheibler i Grohman oraz Poznański skupiały w swym ręku 35 proc. ogółu wżecion w Polsce.

Obecnie podstawowe dziedziny gospodarki stały się własnością całego narodu. Nie ma w Polsce fabrykantów. Robotnik wyzwolił się z jarzma wyzysku. Nie trapi go już groźba bezrobocia. Zapewniła mu to władza ludowa, likwidując wielką i średnią prywatną własność kapitalistyczną.

Mienie spółdzielcze to przede wszystkim: budynki, narzędzia, inwentarz w spółdzielniach produkcyjnych, spółdzielcze zakłady rzemieślnicze, spółdzielnie mieszkaniowe itp.

Rozwój i rozszerzenie gospodarki uspołecznionej jest gwarancją wzrostu dobrobytu mas pracujących. Wraz ze wzrostem dochodu narodowego i przrastają dochody robotników i pracowników. Od każdego z nas zależy rozwój gospodarki narodowej — własności wszystkich ludzi pracy.

Dlatego „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją, jako niewzruszoną podstawę rozwoju Państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny” (art. 77).

Drugim rodzajem własności jest własność indywidualną, w tym: budynki i inne środki produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników. Art. 10 projektu Konstytucji stwierdza, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”. W art. 12 czytamy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników”.

W Polsce przedwzrostowej w posiadaniu 15.000 rodzin obszarniczych znajdowała się blisko trzecia część ziemi, podczas gdy dwie trzecie chłopów — małorolni i biedota — zajmowali tylko jedną siódma całego obszaru rolnego w Polsce.

Wielką własnością ziemską została w Polsce Ludowej zlikwidowana drogą reformy rolnej. Odebrana obszarnikom ziemia rozdzielona została między chłopów bezrolnych, małorolnych i częściowo średniorolnych. W ręce chłopów przeszło około 6.100.000 hektarów ziemi obszarniczej. Masy chłopieckie uwolniono od wyzysku i niewoli obszarniczej. Zlikwidowano głód ziemi.

Indywidualną własność pracujących chłopów chroni i opieki władzy ludowej. Chroni ona chłopów pracujących przed wyzyskiem kulaków i spekulantów.

Chłopi mogą na zasadzie pełnej dobrowolności brać udział w tworzeniu zespołowych form gospodarki

rolnej. Strzegąc zasady dobrowolności, władza ludowa udziela pomocy i pomocy powstającym spółdzielniom produkcyjnym, widząc w gospodarce zespołowej drogę do socjalistycznej przebudowy wsi, do podniesienia dobrobytu i kultury mas chłopieckich.

Trzecim wreszcie rodzajem własności jest własność osobista, której ochronę oraz prawo dziedziczenia poręcza art. 13 projektu Konstytucji. Co to jest własność osobista? Wszystko, co nie jest narzędziem produkcji przynoszącej zysk, wszystko co służy zaspokojeniu osobistych potrzeb obywatela w najszerszym tego słowa znaczeniu jest własnością osobistą. A więc np. własnością osobistą są domki rodzinne robotników czy inteligencji pracującej, działki itp., podobnie jak meble, samochody osobowe, rowery, radioaparaty, nie mówiąc już o odzieży, obrazach, kosztownościach osobistych itp.

Takie istnieją dziś w Polsce rodzaje własności i takie też znajdują odbicie w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Co daje chłopu nowa ustawa?

W gospodarce naszej pojawił się nowy, doniosły czynnik dalszego wzmocnienia planowych stosunków między wsią i miastem, między masami chłopieckimi a klasą robotniczą, stającą się podstawą rozwoju naszego kraju i niezbędnym warunkiem polepszenia bytu ludności pracującej wsi i miast. Tym czynnikiem jest nowy system obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i kontraktacji, wprowadzony w życie ustawą sejmową z dnia 15 lutego br.

Przyjrzyjmy się bliżej zasadom, na których ten system się opiera, korzyściom, jakie przynosi on chłopom i całej gospodarce. Od dokładnej znajomości tych spraw zależy bowiem powszechne zrozumienie przez masy chłopieckie wielkiego znaczenia nowego systemu.

Od 15 lutego skup żywcia odbywać się będzie trzema niejako torami: drogą dostaw obowiązkowych, drogą kontraktacji nadwyżek żywcia ponad wysokość dostaw obowiązkowych oraz drogą sprzedaży takich nadwyżek na punktach skupu bez uprzedniego zawierania kontraktu.

Obowiązkowe dostawy dotyczą wszystkich gospodarstw rolnych liczących więcej niż 0,5 ha użytków rolnych. Mają one sprzedać Państwu w ciągu roku, w zależności od warunków gospodarczych powiatu i stanu hodowli, od 20—40 kg żywcia z każdego hektara. Przy tym gospodarstwa rolne powyżej 2 ha mogą się wywiązać ze swego obowiązku przez dostarczenie w przypadającej ogólnej ilości co najmniej 70 proc. żywcia w trzodzie chlewnej, a 30 proc. bądź w trzodzie chlewnej, bądź w innych rodzajach żywcia. Mniejsze zaś gospodarstwa mogą wypełnić swój obowiązek w dowolnym rodzaju zwierząt rzeźnych, jak i w drobiu. Terminy dostaw będą uchwalane przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych na podstawie projektu opracowanego przez aktywnych chłopów, w porozumieniu z każdym chłopem zobowiązanym do dostaw.

Co uderza w tak ustalonych zasadach obowiązkowych dostaw? Są one przede wszystkim sprawiedliwe. Nie będzie już tak, jak było np. ostatnio, że od dnośtego patriotycznego obo-

wiązku zaopatrywania klasy robotniczej w mięso i tłuszcze uchylała się blisko 1/3 chłopów, w szczególności kulacy, którzy uprawiali spekulacyjną hodowlę.

Dzięki temu, że wszyscy będą teraz świadczyć na rzecz zaopatrywania miast w mięso, można było ustalić stosunkowo niskie normy obowiązkowych dostaw, możliwe do wykonania bez trudu przez każde gospodarstwo. Ustawa przewiduje ponadto możliwość stosowania ulg dla gospodarstw posiadających co najmniej 30 proc. gruntów klasy V, VI oraz zwalnia z obowiązku dostaw gospodarstwa o powierzchni do 1 ha, należące do starców nie mających należytej pomocy w gospodarstwie i podobnej wielkości gospodarstwa, których członek rodziny odbywa służbę wojskową, a pozostali na gospodarstwie tylko kobieta i dzieci poniżej 14 lat.

Aby dodatkowo zabezpieczyć rzetelność obliczeń i zgodne z przepisami postępowanie przy ustalaniu obowiązkowej dostawy, ustawa daje prawo odwołania się od wymiaru lub terminu obowiązkowych dostaw do Gminnej Rady Narodowej w ciągu 30 dni od chwili otrzymania przez chłopów zobowiązania.

W tych warunkach, rzecz jasna, nie ma mowy o jakimś uszczerbku dla gospodarstwa chłopieckiego. Wręcz odwrotnie. Już przy sprzedaży obowiązkowych ilości żywcia, chłop odnosi wyraźne bezpośrednie korzyści. Otrzymuje cenę taką, jaką płaciło Państwo dotychczas za sztukę nie kontraktowaną. Ponadto za terminową dostawę otrzymuje premię w wysokości 10 proc. ceny oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kg żywcia.

Jeszcze bardziej uwidocznią się te korzyści, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż w wyniku zobowiązania przez ustawę wszystkich chłopów do prowadzenia hodowli i w wyniku ustalenia niskich stosunkowo norm dostaw obowiązkowych, powstana w każdym gospodarstwie większe lub mniejsze (często bardzo wysokie) nadwyżki, którym Państwo zapewniła zbytno na bardzo dogodnych warunkach.

Każdy hodowca, który wykonał swoje dosta-

wy obowiązkowe, może bez kontraktacji sprzedać na punkcie skupu posiadane nadwyżki hodowlane, otrzymując za nie, oprócz dotychczasowej ceny, premię w wysokości 20 proc. ceny i prawo zakupu węgla po 2 kg za każdy kilogram żywcia.

Jednocześnie Państwo zachowuje w całej rozciągłości system kontraktacji, którą objęte mogą być nadwyżki trzody chlewnej ponad wysokość dostaw obowiązkowych. Warunki skupu sztuk kontraktowanych są znacznie lepsze niż niekontraktowanych. Do kontraktacji nadwyżek hodowlanych Państwo przywiązuje wielką wagę. Zapewnia ona bowiem równomierny dopływ zwiększonych ilości mięsa i tłuszczu do miast, pozwala planowo regulować zaopatrzenie ludności, wiąże jeszcze ściślej wieś z miastem i daje chłopu najpewniejsze oparcie dla rozwoju przynoszącej największy dochód gałęzi rolnictwa — gospodarki hodowlanej.

Państwo zaliczy tym wszystkim chłopom, którzy jeszcze przed 15 lutego zawarli kontrakty na trzodę z terminem dostawy od 1 lutego do 30 czerwca — dostarczoną przez nich trzodę na dostawy obowiązkowe. Korzystać będą oni przy tym z tych wszystkich przywilejów, które im z tytułu kontraktacji przysługują.

Obecnie od 15 lutego warunki kontraktacji nadwyżek hodowlanych zostały jeszcze bardziej polepszone. Oprócz dotychczasowej ceny, hodowca kontraktujący trzodę będzie otrzymywał premię w wysokości 30 proc. ceny skupu, prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kilogram żywej wagi. Cześć węgla i paszy może już w formie zaliczek otrzymać przy podpisywaniu kontraktu. Prócz tego zachowano dla kontraktujących dotychczas obowiązujące ulgi w podatku gruntowym i planowym skupie zboża.

Tak więc ustawa z 15 lutego ustala najbardziej zgodne z interesami kraju zasady skupu żywcia. Oparła je na sprawiedliwych podstawach i stworzyła nowe, jeszcze lepsze warunki wzrostu produkcji hodowlanej, które, nie ulega wątpliwości, będą w pełni wykorzystane przez masy chłopieckie dla dobra całej gospodarki i ich osobistego dobrobytu.

Z. B.

